

Inteligencja - twarz w społeczeństwie

Autor tekstu: Jerzy Kolarzowski

Performatyw naznaczenia. Wypowiedzi performatywne, inaczej performatywy, to szczególny rodzaj zdań, dla których nie da się ustalić prawdziwości empirycznej przed ich wypowiedzeniem. Same zaś, poprzez akt mowy są czynami, stwarzającymi realne skutki (na przykład: „tak” podczas zaślubin, „mianuję Cię porucznikiem”, itd.). Kiedy zastanawiamy się, czy dana wypowiedź może zostać sklasyfikowana jako performatyw, istotne jest bezpośrednio odniesienie do osoby lub grupy osób.

Brytyjski filozof i teoretyk języka J. L. Austin ^[1] rozważając zagadnienie klasyfikacji zdań, badał wypowiedzi o pozytywnym ładunku znaczeniowym z zakresu etyki, wypowiedzi emotywistyczne i rytualne. Nie interesowały go natomiast performatywy poniżenia, napiętnowania można by powiedzieć performatywy kpiny i obrazy. Sposób tworzenia tych ostatnich jest bardziej złożony. Polega na użyciu epitetu, stworzeniu neologizmu słowotwórczego, mającego na celu pewien rozstrzał bliskoznaczności, który *per se* wywołuje odczucie ironii, np. Kaczystan (rdzeń pochodzi od znanego wszystkim w Polsce nazwiska i końcówka nawiązująca do środkowoazjatyckich republik ZSRR). Ironia może oznaczać pewien rodzaj postawy, być wyrazem dystansu, „przymrożenia oczu” ale może, jak zauważył to Czesław Miłosz, być — „siostrą pogardy” (np. „premier nie pacnął Muchy”). Chcąc mówić o performatywach negatywnych wkraczamy na wyboisty trakt wzajemnych relacji pomiędzy aksjologią i uczuciami. Wspomniany wyżej emotywizm (ang. emotivism < łac. emotus 'poruszony') oznacza teorię i kierunek rozważań na gruncie metaetyki klasyfikujący wypowiedzi moralne, jedynie jako wyrażenia preferencji, skłonności i uczuć, czyli emocji. Jest to istotna konstatacja gdyż w perspektywie połączenia metaetyki z socjotechniką emocji, sądy wartościujące nie zależą od obiektywnych standardów moralności. Perspektywa emotywistyczna nie pozostawia złudzeń. Etyczny namysł, a także wynikające z niego postanowienia, mają jedynie charakter subiektywnych ekspresji doznań i uczuć jednostki. Emotywizm uznaje nie tylko oceny ale także normy za pseudozdania, które pozornie stwierdzają stan rzeczy, a naprawdę są wyrazem irracjonalnej, emocjonalnej postawy, skłaniającej do zajęcia stanowiska podobnego do wyrażonego przez nadawcę komunikatu językowego w danej sprawie. Usiłowano niekiedy sformułować emotywistyczne teorie prawa ale spotkały się z opinią, że są niebezpieczne i regresywne.

Irracjonalizm i mimesis. Irracjonalizm prowadzonych sporów doprowadził do dominacji personalnych preferencji jako wyznacznika zasad etycznych. Liczy się zatem siła perswazji, skuteczność przekonywania do osobistych preferencji, którym w sposób zdeterminowany podlega znaczenie słów, a zwłaszcza sens wypowiedzi moralnych. W takich warunkach autentyczny dyskurs nie istnieje, gdyż sprowadza się do próby przekonania oponenta do zmiany swoich preferencji i odczuć, nie istnieje możliwość odwołania się do racjonalnych czy obiektywnych kryteriów. Uzgodnienie wspólnych racji staje się nie wykonalne bez naruszenia dóbr osobistych i manipulacji. Dlatego też wzajemne obrażanie słowne wyprzedza i jednocześnie staje się częścią strategii erystycznych.

Jedną z cech człowieka zapożyczoną od zwierząt jest zdolność do działań wspólnych — mimesis. Nieporozumienie polega na tym, że na drodze nauki badającej etologię zwierząt i ludzi stanęli niegdyś kapłani, strażnicy przedwiecznych wartości, orędownicy „klasy próżniaczej”, domagając się by w imię człowieczeństwa odróżniającego ludzi od zwierząt, ci pierwsi kształcili szczególne cechy charakteru takie jak bezinteresowność działań — ofiarność i szlachetność. Twierdzili oni, że to właśnie altruizm i empatia zapewnią człowiekowi przyszłość na ziemi i nagrodę życia wiecznego po śmierci. Tymczasem dzisiaj w czasach postępu tak daleko idącego, że naszymi działaniami, choćby z powodu tempa życia, kierują motywy irracjonalne i nie sposób samych siebie oraz swoich wyborów także moralnych poddać dokładnej analizie a własną umysłowość permanentnej edukacji. Edukacji, która pozwoliłaby na budowę indywidualnego kodeksu moralnego oraz uodporniła nas na manipulację ze strony ideologów a zwłaszcza konkurujących ze sobą ideologii z bliższej i dalszej przeszłości tradycjonalistycznej i post-totalitarnej.

Ideologie tradycjonalistyczne krytykują wszelkie projekty rozwoju i postępu, a bywa, że cieszą się z upadku projektów, które choć postęp i dobro człowieka deklarowały ale poniosły klęskę. Obecnie rzecznicy tradycjonalizmu potrzebują wyznawców tak samo jak orędownicy ideologii postępu tyle tylko, że trudno w ich postępowaniu rozgraniczyć troskę o dobro wspólne od chęci

odwet.

Inteligencja i twarz. Współcześnie żyjemy w społeczeństwie, które na każdym etapie winno nadrobić historyczne zaległości. Zaległości te są znaczne i sięgają niemal osiemnastowiecznej Europy, w której Dawid Hume nauczał o konserwatyzmie bez Boga, a Samuel Pufendorf o bezradności człowieka (łac. *imbecillitas*,) które to kryterium jest ważniejsze dla prawnonaturalnego horyzontu wspólnych celów, aniżeli pojęcie grzechu pierworodnego. Osoba drżąca z zimna potrzebuje okrycia i schronienia a nie rozważań nad biblijnym znaczeniem nagości po wygnaniu z raju. To pradawne mitologiczne pojecie może być co najwyżej obiektem błyskotliwych refutacji w dziele współczesnego filozofa G. Agambena [2]. Podobnie człowiek głodny potrzebuje nade wszystko jedzenia, a poniżony przywrócenia godności. Domaganie się tego w warunkach liberalizmu po komunizmie okazało się niemal tak trudne, jak tłumaczenie długoterminowemu więźniowi zalet wolności. Czy w tych warunkach można zaniechać wojny słów i zastąpić ją czymś, co dla większości ludzi jest niezmiernie trudne, a mianowicie przyznaniem się do swej inteligencji ale ograniczonej biograficznym kalectwem.

Ludzie na ogół lubią pomagać, chcą służyć innym, ale przede wszystkim to proszący o pomoc powinien znać horyzont ostatniego kroku, nie roszcząc sobie prawa domagania się od swego opiekuna nazbyt wiele. Nie zbuduje się społecznego pokoju mową nienawiści, podobnie jak nie zbuduje się w XXI wieku metaforami nawiązującymi do mesjanizmu i eschatologii. Wielka praca, przekraczająca możliwości poszczególnych segmentów społeczeństwa wymaga zrozumienia i prawdziwych wyzwań. Wyzwań płynących z tego, a nie pochodzących z magicznego świata. Nie ma czasu na uzgadnianie sfery *mitos* i *logos*, by przedłożyć je wszystkim do wierzenia. Sfera publiczna polega na działaniach, których większość może przypominać napełnianie zbiornika służącego dla potrzeb każdego członka wspólnoty. Ten, który w tych warunkach kłóci się, źle się wyraża, nie potrafi uwolnić od pogardy czy nawet nadmiernego zniechęcenia powinien zostać określony jako osoba bez twarzy. Mamy wiele powodów, by wielu polityków i czwartą władzę uznać w minionym dwudziestoleciu za *persona non grata*, gdyż nie oferują ani wystarczającej pomocy, ani empatii, ani spójnego odpowiedzialnego wskazywania celów na przyszłość. Nawet ci pełni ideałów i dobrych chęci wypowiadają się często, używając zdań zaczynających się od *powinien Pan, powinniśmy*, itp. Tymczasem zdanie zaczynające się o tego czasownika odrzeczownikowego — *powinność* tak naprawdę jest zawołanym rozkazem. Nikt nie lubi słuchać rozkazów i nawet prawodawca ich stara się unikać choć z wielu różnorodnych powodów. W świecie bez rozkazów i z taką spuścizną piętnowanie słowami, zabijanie godności drugiego od kpiny po naznaczenie stało się jedną ze społecznie usankcjonowanych metod walki.

W tej sytuacji przyjdzie nam zapewne osoby publiczne klasyfikować ich w/g podziału zaproponowanego przez irlandzkiego filozofa Alasdaira MacIntyre, który w swoim dziele *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności* [3] wyróżnia trzy ewidentnie emotywistyczne osobowości charakterystyczne dla współczesnego świata. Są to:

1. Esteta — człowiek, który uważa otaczający go świat za teatr, w którym — dla zabicia zżerającej go nudy — gra główną rolę, a innych traktuje jako „statystów” potrzebnych w osiągnięciu pełnego zadowolenia;

2. Menedżer — ludzie są dla niego elementem rynku. Chodzi mu o zorganizowanie społeczeństwa głównie dla uzyskania materialnych efektów, a więc wyprodukowania realnego zysku;

3. Terapeuta- skupia się na psychice ludzi, ale w nikłym stopniu interesuje go ich cierpienie. Ludzie stanowią dla niego materiał poddawany obróbce w celu przywróceniu ich społeczeństwu, by mogli być w sposób komplementarny wykorzystani.

Zakłada się, że wysoki iloraz inteligencji znamionuje estetów, menadżerów jak i terapeutów. Uznanie, że pejoratywne określenia rzucone pod adresem przeciwników są symptomami słabości, braku wiedzy, a czasem wypływają z wypaczeń charakteru, w konsekwencji będzie prowadzić do utraty twarzy. Świadomość wykształconego społeczeństwa, kultura nie tylko konsumpcji ale determinacji w dążeniu do zrównoważenia tolerancją uzupełnianie niedoborów miłości własnej to zadanie dla kilku najbliższych pokoleń.

Przypisy:

[1] John Langshaw Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, PWN, Warszawa 1995, przekł. I wstęp B. Chwedeńczuk, przekł. przejrzał J. Woleński.

[2] Giorgio Agamben, *Nagość*, W.A.B., Warszawa 2010, przekł. T. Żaboklicki.

[3] Alasdair MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, PWN,

Warszawa 1996, przekł. I wstęp A. Chmielewski, przekł. przejrzał J. Hołówka.

Jerzy Kolarzowski

Doktor habilitowany, adiunkt w Instytucie Historyczno-Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Prawa i Administracji). Współzałożyciel i rzecznik prasowy PPS (1987 - luty 1988), zwolniony z pracy w IPI PAN (styczeń 1987), współredagował Biuletyn Informacyjny Ruchu Wolność i Pokój (1986–1987), sygnatariusz platformy Wolność i Pokój (1985), przekazywał i organizował przesyłanie m.in. do Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Puław wielu wydawnictw podziemnych. Posiada certyfikat „pokrzywdzonego” wystawiony przez IPN w 2003 r. Master of Art of NLP. Pisze rozprawę habilitacyjną "U podstaw europejskiej filozofii praw człowieka. Narodziny jednostki w sferze publicznej i prywatnej w pismach Braci Polskich". Zainteresowania: historia instytucji życia publicznego i prywatnego, myśl etyczna i religijna Europy (zwłaszcza okresu reformacji). Bada nieoficjalne nurty i idee inspirujące kulturę europejską. Hobby: muzyka poważna, fotografia krajobrazowa. Autor książki [Filozofowie i mistycy](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-11-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8474) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8474>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl